

POSTANOWIENIE

Dnia 24 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel

w sprawie **W.K. i A.K.**

uniewinnionych od zarzutu popełnienia czynu zabronionego art. 286 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 24 stycznia 2018 r.,

kasacji pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Ł.

z dnia 24 kwietnia 2017 r., sygn. akt II AKa .../17,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w P.

z dnia 6 września 2016 r., sygn. akt II K .../15,

p o s t a n o w i ł:

1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. obciążyć oskarżyciela subsydiarnego , A. S.,

kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 6 września 2016 r. (sygn. akt II K .../15):

- W.K. został uznany winnym czynów z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz z art. art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za które wymierzono mu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie zawieszono na okres próby 3 lat,
- A.K. została uznana winną czynu z art. art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za który wymierzono jej karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie zawieszono na okres próby 3 lat.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 24 kwietnia 2017 r. (sygn. akt II AKa .../17) wyrok Sądu Okręgowego został zmieniony w ten sposób, że uniewinniono oboje oskarżonych.

Od powyższego wyroku kasację na niekorzyść W. oraz A.K. wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, zarzucając przedmiotowemu rozstrzygnięciu rażące naruszenia prawa procesowego, które miały istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

„I. art. 7, 410 i 453 k.p.k., polegające na nieuwzględnieniu przez Sąd Apelacyjny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, oraz dowolnej, a nie swobodnej jego ocenie, wyrażające się w częściowej tylko, a nadto dowolnej analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego podczas rozpoznawania lakonicznych i nie mających poparcia w dowodach zarzutów apelacji obrońcy i prokuratora, ponadto nie odniesienie się chociażby w minimalnym stopniu do zarzutów sformułowanych przez skarżących, a także braki w rozpoznaniu materiału dowodowego, w tym w szczególności pominięcie całości treści oraz wniosków wynikających ze zgromadzonych dowodów osobowych, zeznań świadków, w szczególności pokrzywdzonych w sprawie przez:

- bezzasadne przyjęcie, że wykupiona przez pokrzywdzonego w 2007 r. maszyna, „Pionowe Centrum Obróbkowe VMC 800”, pozostawiona u oskarżonych małż. Kwiatkowskich, została im oddana w bezpłatne użytkowanie - gdzie bezspornym pozostaje fakt, że nie zawarto w tej materii żadnej umowy, a pokrzywdzony A. S. liczył, że dzięki jej wykupieniu i pozostawieniu u oskarżonych, ruszy produkcja wyłaczanek z masy papierowej - jednak żadne kroki w celu rozwoju tej inwestycji nie zostały podjęte, a działania oskarżonych były jedynie pozorowane i nastawione na wyprowadzenie pozyskanych od inwestorów pieniędzy ze spółki F., co więcej, do dnia dzisiejszego nie jest znany obecny posiadacz maszyny, a oskarżeni nie zapłacili za nią pokrzywdzonemu podnosząc w procesie karnym cywilnoprawną kwestię, że roszczenie ze sprzedaży w/w maszyny się przedawniło, gdzie dla bytu przestępstwa z art. 286 k.k. okoliczność ta, wbrew twierdzeniom Sądu II instancji, pozostaje bez znaczenia;

- bezzasadnym przyjęciu, nie mającym potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy, że oskarżony W.K. informował pokrzywdzonego, A.S., o tym, że sytuacja

finansowa spółki F. jest zła, gdzie przedstawiał on Spółkę F., jako prężny podmiot, który potrzebuje dofinansowania. Wyrok Sądu Apelacyjnego z pomija fakt, że w roku 2007, to właśnie W. K., przełał z rachunku firmy F. na konto osobiste oskarżonej A.K. sumę 1 800 000 zł z tytułu zakupu technologii, którą to oskarżony rzekomo sam stworzył, przez co doprowadził spółkę F. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a jego działania noszą znamiona czynów z art. 296 i 300 k.k. (bowiem wyprowadził on pieniądze ze spółki F., mając świadomość, że działa z pokrzywdzeniem wierzycieli, w tym A.S. i innych osób), gdzie Sąd Apelacyjny w/w fakty interpretuje w sposób zupełnie odmienny, nie posiłkując się dowodami tylko swoimi pozbawionymi logiki przypuszczeniami;

- *brak rozważenia, pod kątem popełnienia przestępstwa z art. 286 k.k. i innych, kwestii zakupu technologii przez firmę F. od oskarżonej A.K., która de facto nie miała nic wspólnego z jej powstaniem (z zawodu jest lekarzem), dodatkowo, co zostało w sprawie wyjaśnione, twórcą tej niby innowacyjnej technologii był oskarżony W.K., Sąd Apelacyjny pomija talie fakt, że oskarżeni dokonując transakcji handlowych między sobą (spółka F. gdzie jedynym udziałowcem i prezesem zarządu jest A.K. kupuje od A.K. osoby prywatnej technologię która przysługuje spółce F. za 1 800 000 zł) działają tylko i wyłącznie, jak się okazało, w celu wyprowadzenia wielkich wartości pieniężnych pozyskanych na rzekomą działalność innowacyjną z majątku spółki F., gdzie majątek ten prawie w całości pochodzi od wprowadzonych w błąd inwestorów, w tym od pokrzywdzonego w niniejszej sprawie A.S., który w żaden sposób nie był informowany o takich działaniach, nie miał wiedzy na temat rzeczywistej sytuacji finansowej spółki F.;*

- *uznanie, że pokrzywdzony, jako że nie przekazał sumy 283 661,24 zł bezpośrednio na rachunek oskarżonych lub ich spółki, to nie odniósł szkody majątkowej, a oskarżony nie uzyskał korzyści*

majątkowej, podczas gdy pieniądze te bezsprzecznie przeznaczył wyłącznie w celu osiągnięcia przez oskarżonych korzyści majątkowej (którą bezpośrednio uzyskali wspólnie i w porozumieniu)

- *wykupił bowiem maszynę, która była własnością finansującego na podstawie umowy leasingu, po wykupie bowiem to właśnie oskarżeni zostali zwolnieni z obowiązku płacenia rat leasingowych, a nadto weszli w samoistne posiadanie*

wykupionej maszyny - Pionowego Centrum Obróbkowego VMC 800, gdyż nie została zawarta umowa bezpłatnego jej używania, użytkowania, czy też umowa darowizny;

- brak logicznego rozpatrzenia kwestii sprzedaży maszyny przez A.S., skoro jego kontrahent nie wywiązał się z umowy -W.K. był bowiem zobowiązany do przekazania 50% udziałów w spółce F. na rzecz pokrzywdzonego w zamian za wykup maszyny, co nie nastąpiło i żadne tłumaczenia oskarżonych w tej materii wbrew twierdzeniom Sądu Apelacyjnego nie zmieniają stanu faktycznego i faktu, że w owym czasie A.S. nie miał wiedzy co do sytuacji majątkowej Spółki F.;

- bezzasadną odmowę wiary zeznaniom pokrzywdzonego A.S., z których wynika, że strony w 2007 r. umówiły się na przekazanie mu 50% udziałów w spółce F., podczas gdy z okoliczności wynika, że taki był mechanizm działania oskarżonego W.K. - wprowadzał on bowiem swoich inwestorów w błąd i obiecywał im udziały w spółce w zamian za doinwestowanie jego działalności wysokimi sumami pieniężnymi - taki układ proponował także, kilkakrotnie, min. M. B., który zainwestował w firmę F., według jego oświadczenia, ok 8 400 000 zł, taką propozycję składał także pokrzywdzonemu w 2009 r., jednak nigdy z tego zobowiązania się nie wywiązał, ani wobec A.S., ani wobec M. B., jednak z pieniędzy, które uzyskał, nigdy się nie rozliczył, doprowadzając spółkę F. do niewypłacalności i to tak potężnej, że nie miała ona nawet zdolności upadłościowej z uwagi na brak środków, które to zostały wyprowadzone na konta jego żony A.K.;

- uznanie, wbrew faktom zaistniałym w sprawie, że A.S. miał wiedzę o złej sytuacji finansowej spółki F., a wskazać należy, że nie miał on wiedzy na temat jej dziwnych zobowiązań wobec A.K., która to jeszcze w 2007 r. otrzymała od spółki sumę 1 800 000 zł, płatną w trzech ratach - w lutym, listopadzie i grudniu, zatem po doinwestowaniu w działalność oskarżonych i ich późniejszych twierdzeniach o katastrofalnej sytuacji finansowej spółki, do której to sami doprowadzili defraudując środki finansowe, natomiast Sąd II instancji w tym przedmiocie czyni ustalenia sprzeczne ze stanem faktycznym, błędnie wskazując na rzekomą wiedzę pokrzywdzonego o finansach i sytuacji Spółki, przez co dokonując oceny materiału, dowodowego zaprzecza logicznie ocenionym pozostałym materiałom dowodowym zgromadzonym w toku postępowania;

- przyjęcie, że gdy pokrzywdzony A.S. był w spółce F. w okresie maj - październik 2009 r. i miał możliwość zobaczenia złej sytuacji finansowej firmy, w tym opóźnień w produkcji wyłaczanek z masy papierowej, oraz „katastrofalnej” jakości pierwszych wytworzonych produktów, podczas gdy nie ma on wykształcenia technicznego, nie ma więc wiedzy na temat wyłaczanek z masy papierowej, a jedynie inwestuje w mające, jego zdaniem, szanse powodzenia, projekty; ponadto nie uwzględniono, że zarówno W.K., jak i jego pracownicy A.K. i A. J., informowali i zapewniali pokrzywdzonego, że kolejne fundusze pozwolą na ulepszenie jakości produktu, a kolejna pomoc finansowa sprawi, że inwestycja się powiedzie i przyniesie zysk, podczas gdy w toku postępowania A.K., który był inżynierem, pracownikiem budującym maszyny w spółce F., stwierdził, że istniało ryzyko, że budowa maszyny może nigdy nie zakończyć się powodzeniem, o czym wiedział oskarżony od samego początku, a nie poinformował o tym A.S., tylko dalej chciał od niego wyludzać środki finansowe;
- powoływanie się przez Sąd Apelacyjny na fakt, że pokrzywdzony zapoznał się z biznes planem, nie może być uznane za okoliczność zwalniającą z odpowiedzialności oskarżonego - bo to W.K. był bowiem jego autorem, a wszystkie informacje w nim zawarte jak najmniej skupiały się na kosztach i ryzyku, a przedstawiały projekt jako niewadliwy, mający niemal 100% szanse powodzenia (co było od początku nieprawdą) ponadto projekt zakładał ogromne zyski przy stosunkowo niskich kosztach, którymi obciążono w całości inwestorów, w tym pokrzywdzonego A. S.;
- brak uzasadnienia, na jakiej podstawie przyjęto, że pokrzywdzony otrzymywał informacje o rozdysponowywaniu wpłacanych przez siebie kwot, gdzie ani razu nie otrzymał takiej informacji, ani od oskarżonych, ani od innych osób powiązanych ze spółką F., a dopiero w toku procesu karnego dowiedział się o tym, w jaki sposób środki były wydatkowane przez oskarżonych, tj. w minimalnym stopniu na rozwój i inwestycji a w 95 % na wypłatę rzekomego wynagrodzenia dla żony oskarżonego - oskarżonej A.K., która współdziałała z W. K. w ramach z góry ustalonego podziału ról w procederze oszustwa;
- stwierdzenie, że pokrzywdzony nie ustosunkował się do terminu przeniesienia udziałów podanego przez oskarżonego - gdzie Sądowi Apelacyjnemu umyka fakt,

że oskarżony propozycję złożył w momencie, gdy jego firma była zadłużona w stopniu wyższym niż w momencie, gdy A.S. prowadził rozmowy dotyczące nawiązania współpracy, udziały nie miały już wówczas praktycznie żadnej wartości- nastąpiła nadzwyczajna zmiana okoliczności, która uzasadniałaby zmianę wysokości świadczenia lub sposób uregulowania zobowiązania (defraudacja uzyskanych środków przez oskarżonych małżeństwo K.); dodatkowo wskazać należy, że oskarżony nie podał wiążącego strony terminu, nie umówił spotkania u notariusza, który zająłby się sprzedażą, nie podjął żadnych faktycznych kroków w celu dokonania przeniesienia i tak już nic nie wartych udziałów;

- uznanie, że obietnice oskarżonego co do uruchomienia produkcji „w nieodległej przyszłości” nie wyklucza podjęcia takiej współpracy w każdym czasie po uruchomieniu produkcji - jest to stwierdzenie bez uwzględnienia faktu, że strony umówiły się, w projekcie, z dnia 12 maja 2009 r., na jej uruchomienie pod koniec lipca 2009 r., zatem gdy oskarżony nie wywiązał się z zapewnień produkcji wytłaczanek do końca lipca 2009 r., zaczął zwodzić pokrzywdzonego, obiecując, że już wkrótce produkcja ruszy, ale potrzebne są dodatkowe środki, jednak po dokonywaniu kolejnych przelewów pokrzywdzony nie zauważył postępów w zakresie uruchomienia produkcji, mimo obietnic W.K., dlatego też zdecydował się na zakończenie współpracy i zaniechał dalszych wpłat, chcąc odzyskać swoje środki;

- wskazywanie, że to pokrzywdzony działał podejmując ryzyko gospodarcze nie ma w niniejszej sprawie żadnego uzasadnienia - o ryzyku gospodarczym można mówić wówczas, gdy jest to związane wyłącznie z próbą zrealizowania innowacyjnej inwestycji, która, mimo wielu prób, nie przynosi oczekiwanego efektu - w niniejszej sprawie oskarżenia, w ramach działalności w spółce F., opracowali, w ich przekonaniu de facto opracował to W.K., lecz za wszelką cenę próbował, w toku postępowania, udowodnić, że jego żona również miała swój udział w jej opracowywaniu) rewolucyjną technologię i, co za tym idzie, pomysł wart fortunę, podczas gdy w celu jego realizacji dokonali licznych zaniedbań i zaniechań, a z wszystkich okoliczności wynika, że na celu mieli wyłącznie uzyskanie korzyści majątkowej kosztem inwestorów, gdyż po jego zaniechaniu dofinansowywania oskarżenia porzucili swój wart majątek pomysł, nie kontynuowali produkcji

wytłaczanek z masy papierowej, niewątpliwie więc doszło do wprowadzenia w błąd inwestorów przez oskarżonych, co nie może być definiowane jako „ryzyko gospodarcze”, a działanie przestępcze ukierunkowane na osiągnięcie korzyści majątkowej kosztem innej osoby co w rzeczywistości nastąpiło;

II. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 453 k.p.k., polegającą na dokonaniu wybiórczej, pobieżnej, dowolnej, a nie swobodnej, oceny dowodów, w oderwaniu od zasad doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania, niewskazania przyczyn pominięcia niektórych zgromadzonych w sprawie dowodów, które to zostały w sposób logiczny i prawidłowy ocenione przez Sąd I Instancji i bezsprzecznie wykazywały zachowania oskarżonych, które wypełniały znamiona z art. 286 k.k. a także 296 i 300 k.k., a to:

- pominięcie dowodu z zeznań świadka K. W., który podczas rozprawy w dniu 13 maja 2016 r. stwierdził, że „maszyny znajdujące się w wynajmowanej od niego hali, należące do oskarżonego, to było pozorantwo, w celu wyłudzenia. Nie miało to najmniejszej szansy funkcjonować jako unia produkcyjna. Chodziło o to, aby uzyskać kredyt, kupić nieruchomość, a 20 milionów zdefraudować, i potem stwierdzić, że nowa technologia się nie powiodła świadek ten bowiem jako zarządca wynajmowanej nieruchomości bywał dość często w budynku, stąd miał możliwość obserwacji prac i maszyn. Ponadto po wypowiedzeniu umowy najmu, miał ustawowe prawo zastawu na wniesionych ruchomościach, miał zatem możliwość dokładnej ich obserwacji, zeznania te bezpodstawnie zignorowano, przyjmując, że oskarżony, jako inżynier, znał się na swojej pracy i robił wszystko w sposób zgodny z praktyką i zwyczajami przyjętymi w tej dziedzinie gdzie w rzeczywistości było zupełnie inaczej;

- pominięcie dowodu z zeznań świadka A. K., który podczas rozprawy w dniu 20 czerwca 2016 r. podał, że K. przedstawił szczegółową koncepcję jej budowy i działania. Wspólnie z A. J. przystąpiliśmy do jej budowy. Kwestia wcześniejszych maszyn stała się. Przeprowadzaliśmy próby technologiczne TF100. Pojawiało się wiele problemów, jako że był to prototyp. Próbowaliśmy je usuwać. Koncepcja została całkowicie zmieniona. W międzyczasie została zabrana kontenerowa stacja transformatorowa przez firmę, która ją wypożyczyła. Prawdopodobnie nie były opłacane raty za dzierżawę. Wtedy powstał pomysł, że będziemy modernizować

dotychczas posiadaną maszynę, żeby osiągnęła 3-krotnie większą wydajność. Moim zdaniem to nie miało sensu, ale pracodawca tak wymyślił i trzeba było robić. Ta maszyna i tak by nie osiągnęła takiej wydajności i jakości, jak chdał pan W. K. Pominęto okoliczności, że W.K. miał wiedzę na temat wysokiego prawdopodobieństwa nieosiągnięcia zamierzonego celu. Poza tym podał, że oskarżony nie miał szczegółowej wiedzy technologicznej na temat konstrukcji maszyn, do czego nie odniesiono się w uzasadnieniu wyroku, jak również faktu kreowania się przez oskarżonego na eksperta;

- pominięcie dowodu z zeznań świadka M. B., który podczas rozprawy zeznał: „uważam, że W.K. i A.K. prowadzili działalność przestępczą wspólnie i w porozumieniu, o czym świadczy fakt, że Pani A. wystawiła fakturę bądź zawarła umowę sprzedaży na know-how w zakresie technologii produkcji wytlaczarek z masy papierowej. Będąc lekarzem stomatologiem rzekomo znała się perfekcyjnie na technologii produkcji wytlaczarek, aby wymyślić i sprzedać za 4 mln technologię. Ilość pieniędzy, które wyciągnął, pan K., wystarczyłaby spokojnie na jego realizację. Niestety wyjął pieniądze i kupił dom w Hiszpanii, a nie zajmował się realizacją produkcji. Stwierdziłem, że pan K. wiedział, co robi” - potwierdza to wbrew twierdzeniom Sądu Apelacyjnego, że oskarżony w kontaktach z inwestorami był bardzo przygotowany, przedstawiał prezentacje, rozwijał wizję wielkich zysków i ogromnych możliwości, które wydawały się brzmieć na tyle racjonalnie, że decydowali się oni na nawiązanie współpracy. Ponadto potwierdza współdziałanie małżonków K., z góry ustalonym podziałem ról oskarżonych o popełnienie przestępstwa oszustwa. Podkreśla, co zeznawał np. K. W., że pieniądze zostały zdefraudowane, na całkiem inne rzeczy, niż wynikało to z przeznaczenia środków;

- pominięcie dowodu z zeznań świadka T. R., który stwierdził, w postępowaniu przed Sądem I instancji, że „pan K. zobowiązał się w dniach 19,23 października 2009 r. do przeniesienia w formie aktu notarialnego udziałów spółki F. Sp. z o. o. na rzecz inwestora w liczbie odpowiadającej 50% kapitału spółki lub w innej formie wyznaczonej przez inwestora” mimo wyznaczenia innej formy - zwrotu przekazanych Spółce środków, oskarżony nie wywiązał się ze zobowiązania;

- niewskazanie, na jakich dowodach czy przesłankach oparł się Sąd II Instancji wskazując, że „fakt, że oskarżony ostatecznie nie spełnił świadczenia

w postaci zapłaty za maszynę nie oznacza, że możliwe jest rozważenie jego odpowiedzialności na gruncie prawa karnego. Niewywiązanie się ze zobowiązania cywilnego mogło rodzić skutki w zakresie kontaktów gospodarczych pomiędzy stronami” - kwestia niezapłacenia, mimo iż nie pociąga za sobą automatycznie znamion przestępstwa, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności towarzyszących, w szczególności postawie sprawcy, który wprowadził w błąd pokrzywdzonego zarówno co do uruchomienia produkcji wytłaczanek, jak i przeniesienia na A.S. 50% udziałów w spółce F. lub, obiecywanego później, zwrotu żądanej sumy za maszynę w związku z jej zakupem - gdzie jego działania od początku ukierunkowane były na wejście w samoistne posiadanie maszyny, bez planu zwrotu jej wartości, zapłaty ceny, czy też uruchomienia produkcji, którą obiecywał inwestorowi;

- nierozważenie, w toku postępowania odwoławczego, faktu podawania różnych wartości maszyn przez oskarżonego - zawyżanie jej w kontaktach z inwestorami - podawanie sumy nawet 14 000 000 zł, czym oskarżony wprowadzał w błąd inwestorów, podając swoją pozycję i zaawansowanie działalności na stopniu dużo wyższym, niż miało to miejsce w rzeczywistości - kreował się na prężnego biznesmana, który jest w posiadaniu innowacyjnej technologii wartej wielkie sumy pieniężne, podczas gdy w rzeczywistości, prócz uzyskania ogromnych sum od kontrahentów, nie miał zamiaru zajmowania się działalnością, a po niepowodzeniu przedsięwzięcia, porzucał je i szukał innych sposobów zarobku, zwodząc przy tym inwestorów - zakładał coraz to nowe przedsiębiorstwa i nie powracał do wcześniejszych planów i pomysłów, również uczynił tak w niniejszym przypadku gdyż po F. małżonkowie K. założyli już kolejną spółkę prawa handlowego o nazwie M. Sp. z o. o., R. Sp. z o. o., prowadząca pracę na tą samą maszyną, po potwierdzają złożone do kasacji prospekty tych podmiotów;

- odmowę uznania projektu umowy z dnia 12 maja 2009 r., podpisanego przez W. i A. K., za ustalenia stron, wiążące ich tak co do terminów, jak i pozostałej treści - stwierdzenie, że brak podpisu A.S. powoduje, że projekt jest nieważny i nie może stanowić dowodu okoliczności tam opisanych, co nie jest zgodne z zamiarem stron - wszak oskarżeni podpisali go, zatem, należy uznać, że zapoznali się z jego treścią, wyrazili zgodę na wszystkie dokonane w niej postanowienia, zobowiązali

się do uruchomienia produkcji i przeniesienia 50% udziałów na A.S. po wpłaceniu przez niego sumy 286 000 zł, w rozważaniach pominięto także ostatni punkt umowy, w którym to jest zawarte następujące oświadczenie: Prezes W. K. zobowiązuje się w razie nieosiągnięcia przez Firmę zdolności produkcyjnych albo jakości, która była ustalona przez obydwie strony, do zwrotu wyżej wymienionych kwot ze swojego majątku prywatnego. A inwestor zobowiązuje się do oddania udziałów przejętych w Firmie „F. Sp. z o. o.” Dodatkowo wprost wskazane jest, że środki wpłacane do lipca mają na celu doinwestowywanie w działalność, a nie spłatę zobowiązań. Co więcej, rachunek bankowy, na który trafiały środki, należał do A.K., której udział w sprawie Sąd Apelacyjny wykluczył, zbagatelizował jej rolę w sprawie - gdzie działała ona wspólnie i w porozumieniu z mężem, W. K.;

- brak odniesienia się do faktu, że oskarżeni działali już wcześniej w celu oszukania inwestorów, tj. M. B., który również zainteresował się działalnością oskarżonych, zainwestował bardzo duże sumy pieniędzy (według oświadczenia ok 8 400 000 zł), a w zamian obiecano mu przeniesienie na jego rzecz 50% udziałów firmy F., a w wyroku Sądu Apelacyjnego w ogóle nie wzięto pod uwagę tego faktu, zmarginalizowano zeznania świadka M. B., który opisywał bardzo precyzyjnie mechanizm działania W. i A. K., którzy w zamian za korzyści majątkowe, nazywane „dofinansowaniem innowacji” obiecywali przekazanie 50% udziałów w spółce, czego nigdy nie zrealizowali;

- brak dokładnego rozważenia sytuacji majątkowej spółki w 2007 r. przez sąd II instancji - bezzasadne przyjęcie, że oskarżeni mieli wówczas bardzo złą sytuację finansową, nie stać ich było na spłatę rat leasingowych maszyny „Pionowe Centrum Obróbkowe VMC 800”, podczas gdy w tym samym roku, w lutym, listopadzie i grudniu dokonano wpłaty, z konta firmy, na konto osobiste A.K., w łącznej sumie 1 800 000 zł, co zaprzecza trudnej sytuacji, a -umożliwiło oskarżonym „uwolnienie się” od zobowiązania na rzecz finansującego i wyprowadzenie środków finansowych ze spółki do majątku osobistego udziałowca, A.K.;

- pominięcie faktu, że we wrześniu 2007 r. pokrzywdzony i oskarżony podpisali list intencyjny, zgodnie z którym do października 2007 r. miała zostać przekazana A. S. połowa udziałów w spółce F., a wartość inwestycji miała wynosić 1 800 000 zł. Kwota ta jest zbieżna z sumą, która została wypłacona z konta spółki na rachunek

A.K., co nie jest „przypadkiem”, dodatkowo wskazuje to na chęć otrzymania udziałów przez inwestora i zaniechanie jakichkolwiek kroków w celu ich przekazania pokrzywdzonemu - nie umówiono spotkania z notariuszem, dodatkowo oskarżeni przestali się kontaktować z A. S.;

- brak uwzględnienia faktu, że w momencie, gdy pokrzywdzony wysłał oskarżonym fakturę za wykupioną maszynę, w dniu 28 stycznia 2008 r., wówczas oskarżeni mieli fundusze na to, by za nią zapłacić, gdyż środki przelewał im M.B. W posiadaniu maszyny oskarżeni od momentu jej wykupienia przez A.S., który był jedynie formalnie jej właścicielem, bowiem, jak wskazano powyżej, pozostawił ją oskarżonym z myślą, że będą jej używać w celu rozwijania technologii oraz realizacji zaplanowanej inwestycji - produkcji wyłaczanek z masy papierowej;

- brak ustalenia wartości maszyny, mimo że w toku postępowania karnego nie podjęto żadnych w tym celu prób, co jest istotne z punktu widzenia wprowadzania inwestorów w błąd, w szczególności pokrzywdzonego, który nakłoniony informacjami o wielkiej wartości maszyn i technologii zdecydował się na zainwestowanie w spółkę, wierząc w wysoki zysk biorąc pod uwagę wartość maszyn i potencjalne możliwości osiągnięcia zysku;

- brak ustalenia, że oskarżony wprowadzał w błąd inwestorów, poprzez szerzenie dezinformacji na temat wartości posiadanych środków trwałych i ruchomości; brak uwzględnienia faktu, że oskarżony, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, wielokrotnie zmieniał wartość maszyn, podawał ją dowolnie w kontaktach z inwestorami, co innego było wpisane w dokumentach, a jeszcze co innego w umowie sprzedaży maszyn (do majątku osobistego A.K. w dniu 15 lutego 2008 r.) - przy czym rozbieżności w wartości stanowią kwotę 13 000 050 zł, co zostało całkowicie zignorowane w uzasadnieniu wyroku przez Sąd Apelacyjny w Łodzi;

- brak rozważenia udziału w sprawie A.K., bezzasadne przyjęcie, że skoro nie kontaktowała się bezpośrednio z A. S., to nie uczestniczyła w procedurze uzyskania korzyści majątkowej jego kosztem poprzez umyślne wprowadzenie go w błąd - mimo tego, że rzeczywiście nie uczestniczyła w rozmowach, to podpisała w dniu 12 maja 2009 r. projekt umowy, w którym, wspólnie z mężem, w ramach działalności gospodarczej - spółki F., zobowiązała się do tego, że pod koniec lipca

2009 r. ruszy produkcja wytłaczanek z masy papierowej, zobowiązała się także do przekazania 50% swoich udziałów w spółce po tym, jak pokrzywdzony wpłaci, w dwóch ratach, sumę 286 000 zł, dodatkowo pieniądze przekazywane były na jej, specjalnie w tym celu utworzony, rachunek bankowy, oskarżona podawała się, początkowo, za właściciela technologii, a także uparcie twierdziła, że nie miała żadnej wiedzy na temat sytuacji finansowej firmy, czy też inwestycji, które podejmowała, podczas gdy sama uzyskiwała z tego tytułu korzyści majątkowe (przelewy gotówki w znacznych wartościach), zeznania oskarżonej należy uznać za fałszywe, sprzeczne z treścią pozostałego, zgromadzonego w sprawie, materiału dowodowego, nielogiczne i nie zasługujące na uwzględnienie; Sąd II instancji nie rozważył także w ogóle kwestii pomocnictwa oskarżonej i jej współdziałania z oskarżonym z podziałem na z góry ustalony podział ról w procederze oszustwa, co sąd I instancji w sposób obszerny uzasadnił. Nie podniesiono faktu przekazania na jej rzecz wielkich sum pieniężnych z konta spółki tytułem fikcyjnych usług, faktu przeniesienia praktycznie całego majątku ruchomego, włącznie z budowanymi prototypami maszyn, na rzecz A.K. w ramach potrącenia za wcześniejsze zobowiązania - pozorna sprzedaż, która pozbawiała wierzycieli możliwości zaspokojenia z majątku spółki (znamiona przestępstwa z art. 296 i 300 k.k.) Co więcej, 10 czerwca 2010 r. A.K. odpłatnie najęła maszyny spółce M., która należała do oskarżonego, za co miesięcznie uzyskiwała dochód w wysokości 100 000 zł - co niewątpliwie wskazuje na jej zorientowanie w sprawach, o których rzekomo nic nie wiedziała - wiedziała i aktywnie uczestniczyła w przestępczym procederze męża, obejmowała swoim zamiarem oszukanie inwestora, A.S., w ramach podziału ról, co daje podstawę do przyjęcia koncepcji współsprawstwa.

III. Art. 163 § 1 k.p.k., polegające na niewezwaniu oskarżonego, W.K., do przedłożenia dokumentów, do których przedstawienia zobowiązywał się w postępowaniu przygotowawczym, a które nigdy nie zostały przez niego doręczone do akt sprawy, m. in. dokumentacja związana z wykonywanymi przez A.S. przelewami na rzecz A.K. - ich wysokościami i terminami, korespondencja wymieniana między oskarżonym a pokrzywdzonym, nie przekazał obiecywanych informacji o danych funduszy, które były rzekomo zainteresowane zainwestowaniem w spółkę F., nie przedstawił, komu została przekazana maszyna

„Pionowe Centrum Obróbkowe VMC 800”, nie wykonał ciążących na nim zobowiązań, a organy zaniechały wyjaśnienia tych, niewątpliwie istotnych w sprawie, kwestii.”

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w stosunku do obu oskarżonych i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi II instancji.

W odpowiedzi na przedmiotową kasację Prokurator Rejonowy w S. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym.

Podzielić należy stanowisko Prokuratora, iż tak sformułowane zarzuty kasacyjne stanowią zawoalowaną próbę uczynienia z postępowania kasacyjnego trzeciej merytorycznej instancji kontroli orzeczenia. Nie jest rolą Sądu Najwyższego czynienie własnych ustaleń faktycznych w przekazywanych mu do rozpoznania sprawach, do czego najwyraźniej dąży skarżący w taki, a nie inny sposób formułując złożony przez siebie nadzwyczajny środek odwoławczy. Pamiętać należy, a zwłaszcza na uwadze winien mieć to profesjonalny pełnomocnik będący adwokatem, że celem postępowania kasacyjnego nie jest ani powielająca kontrolę apelacyjną ocena rozumowania sądu *meriti*, ani kontrola przeprowadzonych w sprawie ustaleń faktycznych (tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2012 r. V K.K. 125/12, *LEX nr 1277781*).

Sąd Apelacyjny na s. 11-16 precyzyjnie analizuje materiał dowodowy w zakresie odpowiedzialności W.K.. Istotą decyzji Sądu było uznanie, że materiał zebrany w sprawie w klarowny sposób przekonuje, że pokrzywdzony był właścicielem spornej maszyny, a zerwanie negocjacji i brak uregulowania stosownych należności przez oskarżonego nie może być rozpatrywane w perspektywie przyjętych przez Sąd I instancji przepisów karnych (oszustwo). Sąd Apelacyjny był uprawniony do własnej, odmiennej od Sądu I instancji oceny dowodów w ramach art. 7 k.p.k. Podobnie uczynił w stosunku do A.K., wykluczając ocenę jej zachowania jako oszustwa. I w tym aspekcie ustalenia Sądu odwoławczego były nad wyraz precyzyjne.

Zadaniem kasatora było nie tyle przedstawienie własnej oceny dowodów, ale wskazanie na rażące naruszenie prawa procesowego (lub materialnego) przez Sąd odwoławczy w jego argumentacji. Niezależnie zatem od obszerności samej kasacji, trudno w niej odszukać tego rodzaju zarzutu, a których mowa w art. 523 § 1 k.p.k. W kontekście potencjalnej odpowiedzialności z art. 286 k.k. pamiętać należy, że nie każdemu niewywiązaniu się w umowy cywilnoprawnej można przypisać znamiona przestępstwa oszustwa. Prawo karne nie ma służyć równoległej do cywilnej egzekucji świadczeń pieniężnych w obrocie gospodarczym. Przestępstwo oszustwa określone w art. 286 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Przypisanie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. wiąże się z wykazaniem, że sprawca obejmował swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim kierunkowym wprowadzenie w błąd innej osoby oraz to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Musi to zostać udowodnione ponad wszelką wątpliwość. W niniejszej sprawie uzasadnienie Sądu Apelacyjnego przekonuje, że tak się nie stało i kluczowe znamiona art. 286 k.k. nie zostały wykazane. Dlatego, też kasacja od strony konstrukcyjnej (atakowanie ustaleń faktycznych i prezentowanie alternatywnej wersji) nie mogła okazać się skuteczna.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji.

kc